Nr. 47. Kraków, niedziela 17 lutego 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624. Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

Lichwa węglowa.

Ciężka tegoroczna zima dotkliwie uboższym ludziom daje się we znaki. Dezorganizacya na świeżo upaństwowionej kolei północnej, źle zorganizowany dowóz węgla stworzyły podstawę dla drożyzny węgla, dotąd wprost nieznanej. W Krakowie płacono po 2 korony i 30 halerzy 50 kilogram lichego węgla! Prawie pięć koron za 100 kilo!

W czasach takiego przełomu gospodarczego okazuje się dopiero cała drapieżność przedsiębiorców, nieudolność państwa i gminy i bezład dzisiejszego »porządku« społecznego.

Od właściciela kopalń, spekulującego na sztuczne wymrażanie ludzi, aż do pośrednika, podbijającego ceny w sposób zbójecki, wszyscy robią świetne interesy na niedostatku mas ludności.

Weźmy dla przykładu fakt z węglem sierszańskim. Cena 107 halerzy za 100 kilo została podniesioną na 120 halerzy. Dowóz do Krakowa 17 halerzy, więc razem 100 kilo węgla *loco* Kraków kosztuje 137 halerzy. Za tych 100 kilo bierze miejski skład węgla, po doliczeniu wszystkich kosztów składu, fur, kontroli itd. 2 korony, a prywatni handlarze 4 korony i więcej!

W ten sposób zarabia pośrednik przeszło **100 procent**. Zarabia na marznięciu rodzin całych, na chorobie dzieci, na nieszczęściu ludzkiem.

A nikt nie może przeciwko tej lichwie skutecznie wystąpić. Krakowski miejski skład węgla sprzedaje zaledwie dwudziestą część zapotrzebowania, a gdzieindziej niema nawet tej skromnej ochrony najuboższych.

Miliony zarabiają węglowi magnaci, krocie pośrednicy, a rząd nie ruszy ani palcem, aby ludność wziąć w obronę.

Dawniej, gdy lichwa węglowa wywoływała drożyznę, pisał organ stańczykowski, że to strejki robotnicze podnoszą cenę. Dzisiaj nie było w Austryi oddawna strejku górników, a węgiel podrożał tak straszliwie, że najstarsi ludzie takich cen węgla nie pamiętają.

Głupie kłamstwo stańczykowskie leży dziś jak długie.

Ciężkie doświadczenia, jakie czynią ludziska w tej strasznej zimie, nie powinny pozostać bez rezultatu. Państwo i społeczeństwo nie może ścierpieć, żeby spekulacya doprowadzała ludność do ostatniej nędzy; prędzej czy później musi państwo albo rozciągnąć kontrolę nad produkcyą i sprzedażą węgla, albo przejąć kopalnie na własność. Najważniejsze interesy przemysłu, kwestye wprost egzystencyi mas podczas zimy są stokroć ważniejsze, niż wory złota milionerów węglowych.

Ale już dzisiaj należy otoczyć opieką ludność mrozem zagrożoną; już dzisiaj koleje państwowe powinny otworzyć sprzedaż taniego węgla, a Rady gminne tę sprzedaż w życie wprowadzić.

Inaczej objawi się w całej pełni anarchia dzisiejszego społeczeństwa, niezdolnego nawet marznących ludzi pracy — ogrzać!...

Rozpisanie wyborów.

Jak się c. k. biuro korespondencyjne dowiaduje, dnia 19 lutego nastąpi we »Wiener Zeitung« i wszystkich krajowych dziennikach urzędowych rozpisanie nowych wyborów do Rady państwa.

Wybory odbędą się w dniu 14 maja, ściślejsze wybory w dniu 23 maja. Równocześnie zostaną oznaczone dalsze dni wyborcze dla Galicyi i Dalmacyi.

* * *

Wolność zgromadzeń.

Od 19 lutego aż do ukończenia wyborów nie trzeba będzie żadnych zgromadzeń przedwyborczych zgłaszać do władz, a władze nie będą miały prawa przysyłać na te zgromadzenia swoich przedstawicieli.

* * *

Zamawianie list wyborców.

W myśl § 12 nowej ustawy wyborczej listy wyborców mają być drukowane i sprzedawane każdemu, kto w ciągu 8 dni po rozpisaniu wyborów zgłosi do naczelnika gminy zamówienie; późniejsze zamówienia nie będą uwzględniane.

Zwracamy więc uwagę towarzyszom, że jeśli chcą kupić listy drukowane wyborców, to muszą w ciągu pierwszego tygodnia po rozpisaniu wyborów zamówić je u naczelników gmin (burmistrzów, wójtów).

Jeden wyborca może w myśl brzmienia ustawy zamówić tylko jeden egzemplarz. Jeżeli się więc chce mieć kilka egzemplarzy listy wyborców, to powinno kilku wyborców zgłosić w przepisanym terminie zamówienia.

Jeżeli się chce otrzymać dodatkowe listy wyborców (po reklamacyach), to należy je zamawiać już teraz; a zatem przy zamawianiu listy wyborców wyraźnie nadmienić, że się równocześnie zamawia także listę dodatkową.

Gdy się w ciągu pierwszych 8 dni po rozpisaniu wyborów zamówi u naczelnika gminy listę wyborców i dodatkową listę wyborców, należy w ciągu drugich 8 dni zapłacić naczelnikowi gminy połowę przypuszczalnych kosztów sporządzenia zamówionych egzemplarzy list, w razie zaś nie uiszczenia tego zadatku zamówienie staje się nieważne. Resztę ceny musi się zapłacić przy odbiorze listy.

Towarzysze mężowie zaufania! Zamawiajcie listy wyborców u naczelników gmin w czasie między **19 a 26** lutego!

Wiec nauczycielski.

Kraków, 16 lutego.

Mimo wszelkich prób steroryzowania nauczycieli ludowych, zapowiedziany na jutro krajowy wiec nauczycielstwa we Lwowie dojdzie do skutku. Będzie to wielka manifestacya, niejako punkt kulminacyjny tego ruchu nauczycielskiego, który w ostatnim roku rozwinął się w naszym kraju i zdołał zogniskować w wielką organizacyę zawodową ten element, znoszący dotąd z pokorą i uległiwością swą nędzę i niesłychany wyzysk.

Rezultatem tego ruchu nauczycielskiego jest wniesiony przez Wydział krajowy w sejmie projekt podwyższenia płac nauczycielskich, który omówiliśmy wczoraj, projekt zgoła nie zadowalniający żądań, nie zaspakajający potrzeb nauczycielstwa. Toteż jutrzejszy wiec nauczycielski będzie manifestacyą wobec sejmu, któremu przed oczy przywiedzie ona tę rzeszę nauczycielską z całego kraju i pokaże, że słusznych żądań tych „białych murzynów“ nie można już dłużej pomijać z lekceważeniem lub spychać łataniną.

„Głos nauczycielstwa ludowego“ w artykule witającym wiec wskazuje na to, że ruch nauczycielstwa nie będzie przemijający.

„Powinniśmy się usilnie o to starać — pisze „Głos nauczycielstwa“ — aby do nowej Rady państwa — do której wybory odbędą się już między 7 a 14 maja — weszło o ile możności jak najwięcej nauczycieli ludowych oraz posłów szczerze oddanych sprawie oświaty ludu. Wypowiadać w tej sprawie otwartego zdania przy zachowaniu należytej powagi lub przekonywać kogoś o potrzebie wyboru takich ludzi nie może nam nikt zabronić, gdyż prawo to gwarantują nam zasadnicze ustawy państwa, które stoją ponad wszystkiemi krajowemi ustawami. A zresztą i ustawy szkolne nigdzie nie zabraniają nauczycielom, jako obywatelom, popierania interesów szkolnictwa i nauczycielstwa lub udzielania wyborcom w tych sprawach fachowej rady“!

W końcu zaleca „Głos nauczycielstwa“ solidarność ogółowi nauczycieli:

„Akcya, którą rozpoczęliśmy, tylko wtenczas może liczyć na powodzenie, gdy będzie walką regularną całej armii nauczycielskiej, a nie partyzanckiemi potyczkami poszczególnych kół lub jednostek, oraz gdy w wojsku będzie należyty posłuch, karność i odwaga. Na te ostatnie zalety kładziemy szczególny nacisk, bo kto wie, czy wobec złowróżbnych znaków, pojawiających się na horyzoncie szkolnictwa galicyjskiego, nauczycielstwo ludowe nie będzie zmuszone wkrótce wyjść — na Górę świętą...“

Nauczyciele przemawiają, jak widzimy, w bardzo stanowczym tonie, który może będzie zrozumiały dla sfer rządzących w kraju... Powinny one zrozumieć, że doprowadzenie do ostateczności, do strejku generalnego nauczycieli ludowych, byłoby kompromitacyą całej gospodarki krajowej, zupełnem bankructwem rządów szlachty galicyjskiej w opinii całej cywilizowanej Europy.

Wiec jutrzejszy niechaj będzie dla potentatów galicyjskich przestrogą!...

Nowa ordynacya służbowa.

W szeregu prac, które w sesyi obecnej załatwić ma sejm krajowy wysuwa się obok reformy wyborczej na plan pierwszy — nowy regulamin dla sług. Milionowa rzesza ludu pracującego, objęta tem mianem, czeka z niecierpliwością „wysokiego“ rozstrzygnięcia jedynego sejmu polskiego, od lat czeka tej chwili, która zniesie wstrętne, hańbiące jarzmo przepisów policyjnych, uwolni ich z pod grozy chłosty pańskiej, z pod barbarzyńskich, nieludzkich szykan ustawą przewidzianych, da im prawa człowieka i możność korzystania z ustroju konstytucyjnego. Jak mamut przedpotopowy, ostał się bowiem regulamin dla sług, nietknięty duchem czasu, widomy znak minionych patryarchalnych stosunków niewolnych, hańba kultury polskiej i polskiego imienia.

Wydział krajowy przedłożył obecnie sejmowi projekt nowego regulaminu, urągający wszelkiemu poczuciu człowieczeństwa, niejako groźne wyzwanie rzucił tej ciemnej żywiołowej masie, co całe swe życie traci w kuchniach, stajniach, oborach, wzgardzona, pomiatana i bita, sponiewierana na równi z bydlęciem.

Regulamin w nowej szacie jest ustawodawstwem nawskróś zaściankowem, niedorzecznym pomysłem bezmyślnego szlachetki, marzącego jeszcze o „dobrych dawnych czasach“, a śmiesznym przez swą pretensyę do miana ustawy „opartej na najnowszych regulaminach innych krajów“. Dotychczasowe bowiem regulaminy, powstałe w okresie przedkonstytucyjnym (1855 i 1857) w niczem się od niego nie różnią, owszem, pod wielu względami są w postanowieniach szczególnych bardziej ludzkie i bardziej uwzględniające interesy sług.

Jedyną zasługą nowego projektu jest zniesienie „pańskiego“ prawa chłosty. Poza tem odbiera on sługom i te ulgi, które przedtem posiadali.

Przedewszystkiem nie określa regulamin samego pojęcia „sługi“ i pozostawia je wolnej ocenie urzędów krajowych. Skutkiem czego zachodzi obawa, że regulamin ten nietylko będzie stosowany do pół milionowej rzeszy sług we właściwem, jedynem tego słowa znaczeniu tj. do osób, które pożywienie biorą z kuchni swego pana, jako domownicy pod jednym dachem z nim, lub w domu im przez niego oddanym, ale także obejmie w praktyce i ogromne masy robotników rolnych i dziennych najmitów, którzy prawem kaduka w ten sposób wyjęci zostaną z pod opieki ustaw cywilnych i oddani na pastwę wrogich przepisów nowej ustawy. A masa ta stanowi z rodzinami półtora miliona ludności galicyjskiej.

Regulamin uświęca nadal prawo przymusowego dostawienia sługi do roboty przez władzę polityczną, co w razie strejku byłoby najsilniejszą bronią w ręku obszarników. Pracodawca według dawnego regulaminu, wydalając sługę bez wypowiedzenia, musiał mu wynagrodzić wikt i zasługę za kwartał w razie umowy rocznej, za miesiąc w razie jeżeli umowa opiewała na czas krótszy.

Nowy regulamin czas ten skraca do 6, względnie 2 tygodni.

Ale pryncypał może nadal policyjnie sprowadzać zbiegłą służbę, może rewidować bezkarnie rzeczy sługi.

Nowy projekt wprawdzie wprowadza obowiązek pana do leczenia sługi własnym kosztem przez 4 tygodnie (o ile nie ubezpieczył go w Kasie chorych), ale nie w razie choroby wenerycznej lub w przypadku obłąkania, tu pan jest wolnym od wszelkiego obowiązku.

Nadto wprowadza ustawa niesłychany wprost przepis, że pan może wypędzić sługę bez wypowiedzenia, jeżeli drukiem ubliża służbodawcy.

Więc odbiera sponiewieranemu i zgnębionemu słudze jedyną i ostatnią broń przeciw wszelkim szykanom uciążliwej służby i tem samem odbierając mu możność odejścia bez wypowiedzenia (pod rygorem przymusowego dostawienia) i ogłoszenia publicznie w prasie swych skarg na nieznośne stosunki służbowe, wydaje go na pastwę samowoli służbodawcy.

Małoletni może, według nowej ustawy, ważnie zawrzeć umowę służbową i zerwać mu jej nie wolno, a rodzice jego tylko w wyjątkowych wypadkach za 6-tygodniowem wypowiedzeniem mogą ją wypowiedzieć.

Książka służbowa ma pozostawać nie jak dotąd u służbodawcy, ale w przechowaniu władzy politycznej: we Lwowie, i Krakowie w dyrekcyi policyi, w innych gminach w magistracie lub w zwierzchności gminnej, wszelkie wpisy wykonuje władza polityczna. Sługa ma tylko certyfikat na książkę służbową.

Władza więc administracyjna jest jedyną opiekunką służby, a opieka ta przy znanej samowoli władz politycznych jest najgorszą w swoim rodzaju.

Oto jest projekt nowego regulaminu służbowego, którym ma się zająć sejm szlachecki. Według słów marszałka krajowego „oparty on jest na równomiernem traktowaniu praw i obowiązków służbodawcy i sługi“, ale w rzeczywistości jest to bezwstydny zamach na prawa setek tysięcy ludności pracującej, odbierający im i ten cień ochrony prawnej, który dotąd posiadali.

Jak ironia brzmią słodkie słowa zagajenia sejmowego, tyczące się ordynacyi służbowej, w przeciwieństwie do nagiego faktu, do zimnych, surowych słów nowej ustawy.

Idzie wiew mroźny z tych kart projektu, który dech zapiera i tak ledwo dyszącym niewolnikom systemu służbowego, jak zgrzyt odzywa się on tonem zamierzchłych stuleci wśród nowoczesnych haseł ludzkości i swobody.

W serca ludzkie sączy się zwolna gorycz bezmierna, pół milionowa służby masa gnie się pod biczem haniebnych przepisów i u własnych braci nie znajduje zmiłowania. A nowa ordynacya jest zaledwie projektem — jeszcze brać - szlachta nad nim nie rozprawiała, nad tym tak „radykalnym“ projektem. Najbliższe dni przyniosą nam te objawienie mądrości szlacheckiej, zapewne gorsze stokroć od tego haniebnego projektu. Nie mamy złudzeń, sejm szlachecki nie jest zdolnym do wzniesienia się ponad interes kastowy.

Jeno sejm wyszły z wolnych ludowych wyborów może nieść wolność wszystkim.

Skandale węgierskie.

Sprawa skradzionych aktów, które Lengyel ogłasza, nie przycichła przez przedłożenie ich sejmowi przez Kossutha. Myślał on, że przez wyjawienie, kto brał pieniądze, okupi sobie milczenie i da dowód, że koalicya jest czystą i niema powodu obawiać się publikacyi Lengyela. Pokazało się jednakże, że „odwaga“ Kossutha była małej wartości. Przedewszystkiem nie przedłożył on wszystkich aktów, powtóre nawet przedłożone wykazały, że korupcya węgierska jest jeszcze większą, aniżeli sobie przedstawiano.

Nie jest i w innych państwach rzeczą niezwykłą, że przychylne rządowi dzienniki biorą różne subwencye, najczęściej pod tytułem „pauszali inseratowych“; wszak i w Austryi odegrał się w r. 1899 ciekawy proces, wytoczony rządowi przez redaktora „Reichswehr“ Dawida o 100.000 K przyrzeczonych mu przez hr. Kaz. Badeniego; ale unikatem jest, żeby dzienniki opozycyjne brały pauszale od zwalczanego przez siebie rządu i to jeszcze w drodze targu o wysokość subwencyi! Dzienniki te i Kossuth usiłują przedstawić rzecz całą w najniewinniejszem świetle. Wedle ich zdania cóż naturalniejszego jak to, że rząd daje inseraty, a pisma biorą za to honoraryum? Ale sprawa wygląda trochę inaczej. Za ogłoszenia kolejowych rozkładów jazdy, licytacyj na drzewo z lasów państwowych itp. nie płaci się odrazu po 10 do 30 tysięcy K rocznie, a co ważniejsza — nie wymusza się takich świadczeń od rządu, który się zwalcza.

Poseł Lengyel w piśmie swem „A nap“ ogłasza dalsze akta z najwyższej Izby obrachunkowej, między temi 2 *faksimile*, jakie poseł Len

gyel za pośrednictwem Hajdu otrzymał i kazał je odfotografować. W aktach tych znajduje się obszerna wymiana pism między najwyższą Izbą obrachunkową a ministerstwem handlu. Mianowicie najwyższa Izba obrachunkowa pod datą 25 stycznia b. r. domaga się wyjaśnień co do ryczałtu dla dziennika „Egyetertes“, który w październiku 1905 otrzymał za r. 1906 ryczałt w wysokości 10.000 K. Ryczałt ten za rok 1906, uchwałą z dnia 2 czerwca r. 1906 z mocą wstecz działającą, na ten rok został podwyższony o dalsze 25.000 K. Najwyższa Izba obrachunkowa domaga się więc od ministerstwa handlu uzasadnienia tego podwyższenia dodatkowego za usługi, które już za cenę 10.000 K były umówione i wykonane. Następnie wykazuje najwyższa Izba obrachunkowa specyalną jeszcze nieprawidłowość, mianowicie, że umowa w sprawie ryczałtu dla dziennika „Egyetertes“ została zawartą bez poprzedniego zbadania przez dyrektoryat *causarum regalium*, który jest kompetentnym do badania wszystkich traktatów skarbowych, przekraczających pewną wysokość.

Następnie ogłasza „A Nap“ pismo ministerstwa handlu do prezydyum gabinetu, w którem z powołaniem się na zapytanie najwyższej Izby obrachunkowej, prosi prezydenta gabinetu o wyjaśnienie, jak użytą została kwota 200.000 K, którą za czasów Fejerwary'ego przekazały węgierskie koleje państwowe do funduszu dyspozycyjnego prezydyum gabinetu. Prezydent gabinetu odpowiedział na to w piśmie wystosowanem do najwyższej Izby obrachunkowej z dnia 5 czerwca 1906, że ku swemu ubolewaniu nie jest w możności dać wyjaśnień co do funduszu dyspozycyjnego z czasów jego poprzednika, gdyż zgodnie z naturą funduszu jest niewiadomem, jak tenże został użyty.

Mamy więc oczywisty dowód, że dziennik opozycyjny „Egyetertes“ nietylko wziął łapówkę 10.000 K pod pozorem pauszali inseratowych, lecz że rząd łapówkę tę podwyższył do 25.000 K po upływie tego czasu, w którym rzekome świadczenia miały być dokonane. Ale co więcej! Gdyby rząd te łapówki był dał ze swego funduszu dyspozycyjnego, z którego nie składa rachunku, możnaby jeszcze zrozumieć korupcyę, która z tego funduszu zawsze i wszędzie płynie. Ale rząd nie wahał się wziąć z funduszów publicznych, jakimi bezwątpienia są dochody kolei państwowych, sumy 200.000 K na zatkanie ust krzykaczom i w dodatku nie ma na rozdzielone kwoty żadnych kwitów.

Dopiero teraz, gdy skandal stał się głośnym, zaczynają wszyscy ministrowie, dla których czerpanie z pieniędzy publicznych na przekupstwo dzienników było rzeczą naturalną, uczuwać wstyd i udają, że chcą szkodę wynagrodzić.

„Budap. Naplo“ donosi, że wczoraj odwiedził Wekerlego hr. Stefan Tisza. Wizyta ta miała bardzo interesujący cel. Gdy mianowicie Tisza z gazet dowiedział się, że najwyższa Izba obrachunkowa zakwestyonowała kwotę 200.000 K, którą od 15 lat corocznie koleje państwowe z zapasów kasowych dawały do funduszu dyspozycyjnego, postanowił on odnośną kwotę, przypadającą na czas jego rządów, z własnego majątku zwrócić. Wczorajsza wizyta u Wekerlego miała właśnie to na celu. „Budap. Naplo“ dodaje, że Wekerle wzbraniał się przyjąć odnośną kwotę i usiłował odwieść Tiszę od tego zamiaru. Gdyby jednak Tisza obstawał przy swym zamiarze, to znajdą się prezydenci gabinetu od czasu Szapary'ego w niezwykle przykrem położeniu, gdyż obowiązywałaby ich zasada „noblesse oblige“ i wówczas na samego Wekerlego przypadałoby około 700.000 K, a także tyleż i na Szella. Ostatecznie niewiadomo jeszcze, co postanowi Tisza.

Gdyby ich z m u s z o n o do zwrotu, byłoby to nauczką dla przyszłych ministrów, żeby oględniej szafowali powierzoną im kasą państwową. W każdym razie sprawy te wykazują, że mimo europejskich pozorów, dużo jeszcze brakuje Węgrom do prawdziwie cywilizowanych stosunków w sprawach państwowych.

Oburzająca zbrodnia.

Śmierć Czerniaka.

W ostatnich czasach rząd carski raz po raz zwracał się do państw europejskich z dzikiem żądaniem, aby mu wydały, na śmierć i męczarnie, rewolucyonistów, szukających przytułku za granicą. Uzuchwaliło go wydanie Bielencewa, którego jednak rząd szwajcarski wydał tylko dlatego, że brał udział w rabunku własności p r y w a t n e j. Natomiast rząd austryacki odmówił wydania dra Kraszewskiego, rząd szwajcarski nie wydał trzech Gruzinów, którzy skonfiskowali p i e n i ą d z e r z ą d o w e r o s y j s k i e, wreszcie rząd szwedzki wypuścił na wolność Czerniaka, którego carat bezzasadnie oskarżał o udział w napadzie na pocztę w zaułku Fonarnym w Petersburgu.

Ale coraz widoczniejszem się staje, że carat, nie mogąc w ten sposób dosięgnąć swoich ofiar, ściga je w inny sposób.

Czerniak, pod nazwiskiem Lehmana, wsiadł w Gotenburgu (w Szwecyi) na statek, aby udać się do Antwerpii Z n a l e z i o n o g o m a r t w y m w k a j u c i e p i e r w s z e j k l a s y; d w a j i n n i p a s a ż e r o w i e w k a j u c i e t e j b y l i r ó w n i e ż m a r t w i.

Dotychczas nie stwierdzono jeszcze ściśle przyczyn i okoliczności tego tragicznego wypadku. Ale jest wiele poszlak, świadczących, że Czerniak i dwaj inni pasażerowie p a d l i o f i a r ą z b r o d n i. A zbrodni tej dokonać mogli tylko s i e p a c z e r z ą d u c a r s k i e g o.

Niedawno w Paryżu zginął tajemniczą śmiercią jeden z wybitniejszych przedstawicieli emigracyi rosyjskiej, Jan Wilbuszewicz. Znaleziono go martwym w mieszkaniu. Na stole spostrzeżono szklankę z cyankali. Śmierć jego przypisano samobójstwu.

Ale czy to istotnie było samobójstwo? Czy nie była tu czynna ręka agentów rządowych rosyjskich?

Czy wogóle nie mamy obecnie do czynienia z rozgałęzionym spiskiem siepaczów przeciwko rewolucyonistom, kryjącym się od prześladowań za granicą?

Szpiclowskie robactwo rosyjskie oblazło całą Europę, staje się coraz natrętniejszem i zuchwalszem.

Czyż rządy europejskie obojętnie będą przypatrywały się tej gospodarce szpiclów i siepaczów carskich, nie cofających się nawet przed zbrodnią ohydną?!

Przegląd polityczny.

Sprawa dzieci polskich w sejmie pruskim. W sejmie pruskim przy obradach nad etatem sprawiedliwości pos. dr Mizerski podniósł sprawę wyroków sądowych w Poznańskiem i w Zachodnich Prusiech, mocą których oporne dzieci polskie oddaje się na przymusowe wychowanie, przez co pozbawia się rodziców ich dzieci. Dotyczące uchwały sądowe potępiono nie tylko w Niemczech, ale i za granicą, gdyż sprzeciwiają się one sprawiedliwości, a przedewszystkiem brzmieniu i duchowi ustawy. Dalej podniósł mowca poszczególne wypadki, zwłaszcza z Górnego Śląska, w których przeciw Polakom, nie władającym językiem niemieckim, sędziowie stosowali środki przymusowe.

Minister sprawiedliwości B e s e l e r odpowiedział: Mowca poprzedni jako prawnik sam będzie wiedział, że w Poznańskiem i Prusiech Zachodnich chodzi o sędziowskie wyroki, które nie podlegają wpływom władzy administracyjnej i przeciw którym jest dopuszczalny jedyny środek prawny t. j. zażalenie. Z tego też prawa w kilku wypadkach zrobiono użytek. Zresztą w tej kwestyi nie mam nic więcej do oświadczenia. O podobnych wypadkach na Górnym Śląsku nic nie wiem. Może jedynie chodzić o pojedynczy wypadek, w którym sędzia może za daleko się posunął, aby zmusić świadka do posługiwania się językiem niemieckim. Z doświadczenia wiadomo, jak trudno nieraz świadka doprowadzić do tego, by zeznawał po niemiecku, choć tym językiem włada.

Ludzie bardzo często sądzie podają, że nie rozumieją po niemiecku i że muszą mówić po polsku; wrzeczywistości zaś bardzo dobrze umieją po niemiecku. Naturalnie n i e m o ż n a p o c h w a l a ć, j e ż e l i s ę d z i o w i e p r z e k r a c z a j ą s w ą w ł a d z ę. Nie mogę sobie jednakże wyobrazic, aby przedstawienie mowcy poprzedniego zgadzało się we wszystkich punktach z prawdą.

Watykan się cofa! Z Rzymu donoszą, że objawiający się od pewnego czasu w Watykanie bardziej pojednawczy nastrój w sprawie zatargu z rządem francuskim należy przypisać po części tej okoliczności, że papież otrzymuje setki listów od francuskich księży, którzy zwracają uwagę na przykre następstwa ostatecznego zerwania. Większa część listów wspomina mimochodem, że trudno będzie duchowieństwu znaleźć środki potrzebne do życia, gdyż bynajmniej nie można polegać na ofiarności wiernych. Listy te miały wywrzeć w Watykanie silne wrażenie.

Z literatury i sztuki.

Broszury agitacyjne. Wyszło z druku drugie po konfiskacie wydanie zimmunizowanej w interpelacyi posła Daszyńskiego broszury M. L u ś n i „Czy teraz niema pańszczyzny?“. Niezwykle popularna ta broszura zasługuje obecnie w okresie przedwyborczym na jak największe rozpowszechnienie wśród ludności wiejskiej. Cena 20 h, z przesyłką 24 h.

Równocześnie wydaliśmy dalszych 10 tysięcy egzemplarzy nru 1 „Latarni“, zawierającego znaną „Pogadankę o socyalizmie“ tow. D a s z y ń s k i e g o. Cena 6 h. z przesyłką 10 h.

Obie te broszury polecamy towarzyszom do masowego rozpowszechniania.

KRONIKA.

Kraków, 16 lutego.

Przeciw emigracyi chłopów galicyjskich do Green Mountais w Teksas (Stany Zjednoczone) zwraca się okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych wystosowany do namiestnictwa lwowskiego. W miejscowości tej odkryto kopalnie złota i miedzi, ale towarzystwo jakieś zakupiło już wszystkie okoliczne tereny, tak, że przybywający nie dostaną tam ani gruntu, ani sposobności do pracy.

Równocześnie ostrzega ministerstwo przed emigracyą do Portugalii, gdzie bez znajomości języka niemożliwem jest znaleźć zajęcie.

Nowiny krakowskie.

Wielki koncert ludowy odbędzie się w niedzielę 24 lutego w wielkiej sali „Sokoła“. Początek o godzinie 4 po poł. Krzesła po 2 kor. i 1 kor. Wstęp 50 h. Bliższe szczegóły i program w następnym numerze.

Komisya węglowa Rady miasta na posiedzeniu odbytem dnia 15 b. m. pod przewodnictwem p. Beringera przyjęła list umowy kopalni w Sierszy o dostawę węgla dla miejskiego składu w z w i ę k s z o n e j ilości. Równocześnie komisya uchwaliła p o d n i e ś ć c e n ę węgla z miejskiego składu rozwożonego po mieście na 1 K za 50 kg., zaś sprzedawanego w składzie na 92 h, a to wskutek podniesienia cen węgla przez kopalnię. Podniesienie ceny obowiązuje od 18 lutego b. r.

Cena 1 K za cetnar jest w porównaniu z cenami w składach prywatnych wcale niską. Dziś żądali prywatni właściciele po 2 K 20 h za cetnar i to odmawiali wniesienia na piętra, będąc pewni, że i w parterowych mieszkaniach znajdą odbyt.

Teraz, kiedy zima zbliża się ku końcowi, zapóźno już wyliczać wszystkie niedomagania, na jakie skład miejski choruje. Przedewszystkiem nie zapewniono sobie wielkiej i regularnej dostawy, nie zaspokojono w ciągu lata potrzeb szkół i budynków miejskich, wskutek czego w najkrytyczniejszych dniach zimowych musiano szczupły zapas ze składu rozdzielić między te budynki; dalej nieuregulowana kontrola nad wozami wyjeżdżającymi do miasta, wskutek czego jeden dostaje za dużo, drugi nic, wkońcu umieszczenie składu w miejscu zbyt odległem od miasta. Trzeba tylko zobaczyć, jaki ścisk panuje w ul. Pawiej, przy rogatce warszawskiej, gdzie i panie kapeluszowe i robotnicy i chłopaki z sankami dobijają się o cetnar węgla!

Zima tegoroczna powinna być nauką i dla miasta i dla mieszkańców, żeby nie tak niedbale traktowali żywotną sprawę węglową.

Mróz doszedł dziś rano do 21 stopni Celsiusa. W południe, jak zwykle, trochę zelżał, a możliwe jest, że nastąpi zmiana, gdyż barometr waha. Ruch w mieście znacznie osłabł, tylko biedne dzieciaki muszą przed ósmą rano spieszyć do szkoły. W ogrzewalni miejskiej w rynku dużo gości pokrzepiających się gratisową herbatą, której do południa rozdano 200 filiżanek.

Z teatru miejskiego komunikują nam: We czwartek przyszłego tygodnia rozpoczyna występy pani Marya Przybyłko Potocka, od tego dnia stała artystka teatru krakowskiego. Po raz pierwszy wystąpi pani Przybyłko w sztuce Bernarda Shaw'a p. n. „Kandida“, w której odtworzy rolę tytułową.

Nareszcie Floryanka zdecydowała się zaskarżyć p. Majewskiego przed właściwe forum — przed sąd przysięgłych. Skarga skierowana jest przeciw ostatniemu listowi otwartemu p. Majewskiego, który ma już wezwanie do sędziego śledczego na 18 b. m. celem przesłuchania. Przecież raz sprawa wyjdzie ze sfery „pyskówek“, pod które Floryanka dotychczas się uciekała.

Dr Arnold Rapoport urodził się w Tarnowie w r. 1840. Po ukończeniu studyów prawnych otworzył w r. 1870 kancelaryę adwokacką w Krakowie, w r. 1878 Izba handlowa krakowska wybrała go posłem do parlamentu, potem i do sejmu.

Gdy Dunajewski został ministrem skarbu, należał Rapoport wraz z ówczesnym marszałkiem krajowym Galicyi hr. Ludwikiem Wodzickim do założycieli Laenderbanku, w którym do roku 1894 pod skromnym tytułem doradcy prawnego wywierał wielki wpływ. W Kole polskiem był jednym z nielicznych posłów, który miał fachowe wiadomości. Był on doradcą ekonomicznym Koła w sprawie budowy kanałów wodnych, a sam na własną rękę stworzył i podtrzymywał przemysł węglowy w zachodniej Galicyi. W r. 1900 otrzymał szlachectwo z przydomkiem „Porada“.

W testamencie swym przeznaczył 200 000 K krakowskiej gminie izraelickiej na cele dobroczynne.

W sprawie oszustwa na Dębskim uchwaliła Izba radna sądu krakowskiego odstawić aresztowanych Glassmana, Urbacha i Rebenstocka do sądu obwodowego w Suczawie, gdyż oszustwo spełnione zostało w Ickanach, które należą do okręgu sądu suczawskiego.

— **W stow. „Związek naukowo-towarzyski“** (ul. Grodzka 43, II. p.) odbędzie się w poniedziałek 18 lutego o godz. 7½ wieczorem odczyt akad. St Kohna: „O rosyjskim socyaliźmie utopijnym“.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota: „Mgła“, komedya w 1 akcie; „Antkowe wesele“, komedya w 1 akcie; „Pożegnanie“, komedya w 1 akcie; „Księżyc i słońce“, komedya w 1 akcie, napisał Zyg. Przybylski (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach z noweli Conan Doyle'a (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Poniedziałek: „Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach R. Bracco.

Wtorek: „Księżyc i słońce“, „Pożegnanie“, „Antkowe wesele“, komedya w 1 akcie Z. Przybylskiego; „Folwark Primerose“, komedya w 1 akcie Dutertre

Środa: „Wesołe kumoszki z Windsoru“. komedya w 5 aktach W. Szekspira (popularne).

Czwartek: „Kandida“, sztuka w 3 aktach B. Shaw'a (występ M. Przybyłko).

Piątek: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Sobota: „Sganarele“ komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules“, dramat w 3 aktach André Gide, przekład A. Nowaczyńskiego (nowość)

Niedziela o godz. 3 po południu „Oj młody, młody!“, krotochwila w 4 aktach Al. hr. Fredry (syna) ceny zniżone do połowy. O godz. 7 wieczorem: „Sganarele“, komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules“, dramat w 3 aktach André Gide, przekład A. Nowaczyńskiego.

Poniedziałek: „Mężczyzna“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej (występ M. Przybyłko)

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

B i b l i o t e k a U n i w e r s y t e t u l u d o w e g o, c z y t e l n i a p i s m o r a z B i u r o p o r a d y mieści się przy ulicy G r o d z k i e j 43, II. p.

B i b l i o t e k a otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

C z y t e l n i a p i s m otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Petycya lekarzy szpitalnych. Lekarze pomocniczy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie wnieśli petycyę do sejmu o pomnożenie liczby sekundaryuszów I i II klasy do liczby oddziałów, t. j. po 10 w każdej klasie; o unormowanie poborów sekundaryuszów, według już obowiązujących norm rządowych (w Czerniowcach); o unormowanie adjutów w ten sposób, by każdy lekarz w dwa miesiące po wstąpieniu otrzymał adjutum w dzisiejszej wysokości z tem, że adjutum to wzrastać ma co roku o 200 K, aż do wysokości płacy sekundaryusza II klasy, ewentualnie o pomnożenie liczby lekarzy pomocniczych adjutowanych do 15-tu, a mianowicie: 5 w pierwszej klasie z roczną płacą 1000 K i 10 w drugiej klasie z roczną płacą 600 K; o przyznanie wszystkim lekarzom pomocniczym prawa 6-tygodniowego urlopu corocznego dla odpoczynku.

Także urzędnicy szpitala powszechnego we Lwowie wnieśli petycyę o polepszenie bytu.

Centrum zapuszcza sieci na Lwów. Wczoraj odbyło się zgromadzenie wyborcze, zwołane przez stowarzyszenie katolicko narodowe, w sprawie wyboru posłów do Rady państwa z miasta Lwowa, na zasadzie programu centrum. Z posłów przybyli księża Pastor, Wilczkiewicz, Stojałowski i Wesoliński. Zagaił zebranie emeryt. dyrektor gimnazyalny Biesiadzki. Na przewodniczącego powołano prof. R y d y g i e r a. Prof. dr C z e r k a w s k i z Krakowa wygłosił referat „polskie centrum ludowe wobec wyborów w kraju“. Drugi referent ks. W e s o l i ń s k i mówił o sytuacyi wyborczej we Lwowie. Po dyskusyi uchwalono rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że stronnictwo narodowo-katolickie weźmie jak najszerszy udział w akcyi wyborczej do Rady państwa.

Z kraju.

Sprzedaż soli dla bydła. Przyznane przez austryackie koleje w roku zeszłym udogodnienia frachtowe dla odpadków soli kamiennej, które zarządy salin wielickich i bocheńskich sprzedają rolnikom po zniżonych cenach jako sól bydlęcą, zostały odnowione. Ministerstwo kolei podaje do wiadomości gotowość zarządów kolejowych zastosowania tych udogodnień wstecz co do odpadków soli, wyekspedyowanych w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1906 r., jeżeli dotyczące prośby o likwidacyę zwrotu zapłaconych frachtów zostaną do końca lutego b. r. wraz z załączeniem dotyczących listów frachtowych i z powołaniem się na rozporządzenie ministerstwa kolei wręczone dyrekcyi kolei państwowych lub zarządowi kolei prywatnych, w obrębie której leży stacya odbiorcza.

Z Jasła piszą nam: W dniu 9 b. m. było u nas kilka zabaw; bawili się zorganizowani robotnicy w sali Związku, bawiła się „Zgoda“ w sali „Sokoła“, a była także zabawa w klubie i ta wypadła tak wspaniale, że aż oprze się o prokuratoryę państwa.

W klubie tym, gdzie są członkami ludzie pozujący na wyższe wykształcenie, znajduje się także syn tutejszego lekarza kolejowego p. Macudzińskiego. Młody Macudziński, który jest na utrzymaniu ojca, a zajmuje się tylko chodzeniem na polowanie, w klubie pozwolił sobie właśnie na następujący wybryk: Kursorowi klubu p Kaliszowi, który 9 lat przeszło uczciwie pracuje w klubie i znany w Jaśle od kilkunastu lat jako człowiek uczciwy, zarzucił niejaki Kłosiński, cukiernik, który w ten wieczór utrzymywał bufet w klubie, kradzież kilku talerzy, a gdy p. Kalisz zaprotestował przeciw niesłusznemu zarzutowi, Kłosiński odezwał się do niego: stul pysk, bo ja ci to zrobię, że cię jeszcze dziś wyrzucą. I stało się gorzej, bo go nie wyrzucano, tylko cukiernik ten zawołał sobie do pomocy Macudzińskiego i ten przypadł do Kalisza, bił go po twarzy, wybił mu zęby, rzucił o ziemię, kopał i w zwierzęcy sposób tak się znęcał, że panie widoku tego znieść nie mogły i wszystkie pouciekały z zabawy. Panek ten nawet nie ominął żony Kalisza i tę pobił, a także syna Kalisza, kilkoletniego chłopca, również skopał. Nadmienić wypada, że naczelnik filii Banku austryacko-węgierskiego w Jaśle p. Reiss, który również pozuje na inteligenta, zamiast stanąć w obronie Kalisza stanął po stronie zwierza Macudzińskiego.

Policzkujący klecha. Czytelnicy nasi pamiętają zapewne korespondencyę z Sambora donoszącą o pobiciu Kościa Wołyszyna przez ks. Bereskiego. Paroch ten miał odwagę przysłać nam sprostowanie na podstawie § 19, w którem zaprzeczył wszystkiemu Obecnie donoszą nam z Sambora: Proces Kościa Wołyszyna zakończył się onegdaj zasądzeniem ks. Bereskiego na 3 d n i a r e s z t u i na zwrot kosztów sądowych oraz na grzywnę za ból fizyczny.

A co teraz ks. Bereski? Biło się chama po mordzie, czy nie? Może to będzie nauczką dla zuchwałego „duszpasterza“ i jemu podobnych.

Uduszenie się trojga dzieci. W starym Bielsku wydarzył się tymi dniami straszny wypa-

dek. Żona robotnika Żywczaka poszła do męża z obiadem do fabryki, pozostawiwszy troje dzieci, od trzech lat do świerć roku, bez dozoru. Za powrotem zastała nieszczęśliwa matka wszystko troje uduszone w dymie. Z pieca wypadł węgiel pomiędzy heblowiny. znajdujące się tuż pod nim, które będąc wilgotne, zadymiły całą izbę i zadusiły na śmierć biedne dzieci.

O pożarze propinacyi kołomyjskiej donoszą następujące szczegóły: Ogień wybuchł z powodu lichej konstrukcyi pieca umieszczonego w kancelaryi propinacyi w sąsiedztwie drugiej realności, w której się mieści droguerya. Około godziny 4 nad ranem pierwsze płomienie wydobyły się na wierzch, a straż pożarna, która w kilka minut później się zjawiła, stała 1 1/2 godziny bezradnie. Akcyę skierowano na magazyn propinacyjny, mieszczący w sobie kilkanaście kuf po parę tysięcy litrów wódki, prócz tego spirytus w beczkach drewnianych i wódkę we flaszkach, nie troszcząc się wcale o resztę palącego się domu. Około godzinie 5 1/2 nastąpiła pierwsza eksplozya, w kilka minut drugu, a wkońcu trzecia najsilniejsza z bardzo silną detonacyą, wysadziła bowiem kufę z wódką na kilkadziesiąt metrów w górę i przerzuciła przez trzy kamienice na podwórze. Wspaniały, lecz pełen grozy był widok, najpierw olbrzymi słup niebieskiego płomienia bardzo wysoki — a z tego wyleciał jak balon w górę palący się rezerwoar. Huk był tak silny, że popękały wszystkie szyby w sąsiednich kamienicach i frontowe domy zarysowały się. Dopiero później wzięto się energicznie do roboty i ogień zlokalizowano. Straty tylko w części ubezpieczone wynoszą 70 000 K.

Z zaboru rosyjskiego.

Sprawa policyanta-mordercy. Głośna sprawa o zabójstwo adwokata Jentysa, Polaka, dokonane w dniu 31 października r. 1905 przez stójkowego Jakubowicza podczas słynnej rzezi w Mińsku, dopiero teraz była roztrząsana. Jako powód cywilny rodziny Jentysa występował znany obrońca Wróblewski z Wilna. Obwiniony Jakubowicz udowadniał, iż działał według instrukcyi zwierzchników i że to czynili i inni policyanci, którym się wydawało, iż tłum rzuca się na nich ze sztyletami.

Z toku sprawy ujawniło się, iż Jakubowicz rzeczywiście był narzędziem w ręku innych i odznaczył się tylko gorliwością. To też obrońca Wróblewski w imieniu pozostałej rodziny zabitego powiedział, iż ta ostatnia przebacza mu, niech go sam Bóg sądzi, bo „rękę karać trzeba, nie ślepy miecz". Jakubowicza skazano na 8 lata rot aresztanckich.

Nie wolno sądzić złodzieja. W fabryce Szulca w Łodzi miał się odbyć sąd koleżeński nad malarzem Franciszkiem Borowskim, poszlakowanym o kradzież futra w teatrze wielkim. Wojsko z policyą otoczyło fabrykę i aresztowało 23 ludzi. W stolarni przy rewizyi znaleziono wydawnictwa nielegalne i nabity rewolwer

A złodziejowi naturalnie nic nie będzie, może go nawet wezmą na służbę rządową...

Z krwawych sądów. Sąd polowy w Będzinie sądził sprawę Jana Kuliga, D. Zęby, Franciszka Zyłki, Jana Gajdy i Władysława Domica. Pierwsi dwaj są uniewinnieni. Zyłkę, Gajdę i Domica skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wczoraj w Będzinie zapadł wyrok sądu wojennego polowego na dwóch włościan, Michała Kaczuchę i Józefa Bałdysa, oskarżonych o rabunki. Skazano ich obu na karę śmierci przez rozstrzelanie i wyrok wykonano.

Jak wiadomo, sąd wojskowo polowy w Łodzi skazał trzech ludzi na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok miał już być wykonany, ale go wstrzymano, okazało się bowiem, że są dowody niewinności skazańców.

W Warszawie stracono Andrzeja Zakrzewskiego, Jana Sakowskiego i Jana Wolskiego, skazanych na śmierć przez sąd wojenny polowy za napad zbrojny w celu rabunku na Chrystyana

Napad na urząd gminny. Do kancelaryi gminnej w Dłutowie, oddalonej o dwie wiorsty od Pabjanic, zajechało dwiema dorożkami czterech mężczyzn i dwie kobiety, otoczyli kancelaryę gminną, i zażądali od wójta i pisarza gminnego, pod groźbą rewolwerów, wydania im kluczy od kasy gminnej.

Po otrzymaniu kluczy, zrewidowali kasę, zabrali wszystkie książeczki paszportowe niewypełnione, pieczęć gminną oraz papiery, dotyczące zarządu gminnego, poczem temiż dorożkami odjechali w stronę Pabjanic.

Zawiadomiona straż ziemska wraz z wojskiem zarządziły pościg, ale bezowocny.

Barka, mieszkańca wsi Biała Łąka w gminie Bródno.

Z zaboru pruskiego.

Prusie sądy. Proboszcz Stanisław Andersz, który niedawno za nakłanianie do strejku szkolnego został skazany przez karną Izbę w Gnieźnie na miesiąc więzienia, wskutek wywołanego przez ten proces zdenerwowania zmarł na udarł serca.

Jeszcze jeden mandat polski. Wybrany przy wyborach uzupełniających do parlamentu niemieckiego adwokat Seyda, otrzymał 14.938 głosów, kandydat niemiecki Mylius otrzymał 3760 głosów, zaś 31 głosów było rozstrzelonych.

Przed poznańską Izbą karną odbyła się wczoraj dalsza rozprawa przeciw redaktorowi „Postępu", Trosze w czterech sprawach karnych o przestępstwo z § 110 ust. karn. przez wzywanie do strejku szkolnego. Trocha został skazany na 470 marek grzywny i sześć tygodni więzienia.

Ze świata.

Obrazek z kapitalistycznego świata. Brazylia dostarcza dziewięć dziesiątych całej wszechświatowej produkcyi kawy. Otóż ostatni urodzaj kawy w Brazylii był nadzwyczajny, co — zdawałoby się — powinno wszystkich cieszyć. Ale w naszym waryackim ustroju społecznym właśnie taki niezwykły urodzaj i, jako jego skutek, zniżka cen — wywołują „płacz i zgrzytanie zębami" u panów kapitalistów. Plantatorowie brazylijscy zaczęli tedy przemyśliwać nad tem, jakby zapobiedz spadkowi cen. Z pomocą pospieszył im rząd centralny i rządy poszczególnych stanów brazylijskich. Nabywają one dziennie 30 do 40 tysięcy worków kawy, ale nie wypuszczają ich na rynek, lecz trzymają w składach, w oczekiwaniu podwyżki cen. Takie składy urządzono np. w Hawrze, Hamburgu, Liwerpoolu, Lizbonie. Ale i inne miasta pragnęły wziąć udział w tej spekulacyi, dzielić się łupem z brazylijskimi plantatorami. Więc spekulanci w Antwerpii (Belgia) również postarali się o urządzenie takiego składu. Ażeby zaś zaraz zrealizować zyski, zwrócili się do belgijskiego Banku państwowego z prośbą o zaliczkę na kawę, leżącą w składzie. I Bank wydał im 50 milionów franków...

Jaki piękny obrazek kapitalistyczny! Plantatorowie usuwają z rynku olbrzymie zapasy kawy, aby nie sprzedawać jej tanio. Rząd brazylijski bierze ich pod swe skrzydła opiekuńcze, a państwowy Bank belgijski daje zaliczki i zapomogi spekulantom...

Węszenie za anarchistami. Z powodu konfiskaty pism antymilitarnych u trzech anarchistów w Berlinie, prokuratorya zarządziła rewizye domowe u wszystkich znanych w Niemczech anarchistów, które jednakże nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Uwięzionym wytoczono śledztwo o wzywanie żołnierzy do nieposłuszeństwa i podburzania.

Z SEJMU.

Lwów, 16 lutego.

(Telefonem).

Dzisiejsze posiedzenie sejmu zagaił marszałek o godz. 10 40 przed południem.

Na wstępie wygłosił marszałek wspomnienie pośmiertne o zmarłym onegdaj pośle Rapoporcie, którego posłowie wysłuchali stojąc.

Po odczytaniu petecyj i wniosków, przystąpiono do porządku dziennego.

Wnioski szkolne.

Poseł Bobrzyński uzasadniał wnioski swoje o wydanie ustawy krajowej o seminaryach nauczycielskich i o zmianie ustawy o radzie szkolnej krajowej. Co do pierwszego wniosku zaznaczył mowca, że jest on próbą skodyfikowania życzeń, jakie kilka lat temu sformułowała ankieta urządzona przez wydział krajowy, a mianowicie życzeń głównie w kierunku, aby w jednych seminaryach uwzględniano bardziej potrzeby szkół miejskich, w drugich wiejskich, oraz, aby urządzono kursa wydziałowe dla nauczycieli szkół wydziałowych. Co do drugiego wniosku o Radzie szkolnej krajowej, to dotyczy on jedynie kompetencyi tej instytucyi, a nie jej organizacyi. Pod względem formalnym prosi wnioskodawca o odesłanie wniosków do komisyi szkolnej, co też uchwalono.

O uniwersytet ruski.

Poseł Oleśnicki uzasadnia wniosek nagły w sprawie uniwersytetu we Lwowie. Zaznacza, że posłowie ruscy żałują, że przyszło do znanych zajść w uniwersytecie lwowskim, ale nikt bezstronny nie może sądzić faktów odosobnionych. Następnie uzasadniał potrzebę uniwersytetu ruskiego, stwierdzając, że zamach na wszechnicę polską reprezentanci ruscy uważają jedynie za krok taktyczny, aby zaznaczyć, że polski uniwersytet jest tylko uzurpowanym przez Polaków.

Gdy w ciągu mowy p. Oleśnickiego z galeryi dały się słyszeć oklaski, marszałek przerwał obrady i wezwał publiczność na galeryi, aby się wstrzymała od wszelkich objawów zadowolenia czy niezadowolenia.

Wniosek posła Oleśnickiego odesłano do komisyi szkolnej.

Wybory i drobne sprawy.

Do komisyi kolejowej odesłano wniosek posła Urbańskiego w sprawie kolei Strzyżów-Brzozów-Sanok.

Następnie dokonano wyboru sekretarzy, kwestorów i 18 komisyj.

Sekretarzami zostali wybrani Kazimierz Lubomirski, Mycielski, ks. Mazikiewicz, Urbański; kwestorami Korytowski, Michalski, Traczewski, Ochrymowicz; rewidentami Baworowski, Bnynowski, Cieński, Lityński, ks. Mazikiewicz, Merunowicz, Mogilnicki, R. Puzyna, Rudroff, Tomaszewski, Torosiewicz, ks. Wesoliński.

Reprezentacyom powiatowym w Grybowie, Przemyślanach, Wadowicach, Nisku i Turce zezwolono na pobór wyższych dodatków powiatowych w r. 1907. Reprezentacyi powiatowej w Kałuszu zezwolono na zaciągnięcie pożyczki 28.800 K na naprawę dróg gminnych.

Wnioski o reformę wyborczą.

Poseł Stapiński postawił wniosek nagły następującej treści: Poleca się wydziałowi krajowemu, aby najpóźniej do 23 b. m. przedłożył **projekt reformy wyborczej** na podstawie **powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego głosowania**, przyczem liczba posłów 161, jaka jest obecnie, nie może być przekroczoną.

Pos. Stapiński uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie reformy wyborczej. Przypomniał, że marszałek kraj. nadmienił, iż wydział krajowy w swoim wniosku o reformę wyborczą, który niebawem przedłoży, czuł się związany dawniejszą uchwałą sejmu. Ponieważ po uchwaleniu reformy wyborczej do rady państwa sytuacya się zmieniła, przeto mowca pragnie, aby sejm przed ponowną uchwałą usunął uchwałę dawniejszą, a tem samem wniosek wydziału krajowego.

Głos „demokratów".

Pos. Rayski złożył deklaracyę imieniem klubu lewicy, że klub ma zaufanie do oświadczeń marszałka kraj. i namiestnika, że w jesieni sejm zajmie się reformą wyborczą, z drugiej strony nie uważa za odpowiedne traktowanie tak ważnej sprawy w formie nagłej i dla tego głosować będzie **przeciw** nagłości.

Głosy Podolaków i centrum.

Poseł hr. Piniński również występował przeciw tej formie traktowania tak ważnej sprawy, a nadto protestował przeciw twierdzeniu Stapińskiego, jakoby po uchwaleniu reformy wyborczej do Rady państwa sprawa była przesądzoną, gdyż nawet ci, którzy byli za powszechnem głosowaniem do dwuizbowej Rady państwa, nie są tem samem zwolennikami takiegoż głosowania do jednoizbowego sejmu.

Ks. Pastor nie może przypuścić, żeby poseł Stapiński na seryo traktował swój wniosek, skoro daje wydziałowi krajowemu 7 dniowy termin do wypracowania reformy wyborczej. Mowca nie może oprzeć się wrażeniu, że poseł Stapiński postawił swój wniosek w tej myśli, aby zabrakło czasu do uchwalenia ustaw: łowieckiej i drogowej, gdyż boi się, aby przed wyborami większość sejmowa nie uchwaliła tak popularnych ustaw. (Wesołość).

Głos ruski.

Poseł Oleśnicki oświadczył, że zasadniczo zgadza się z wnioskiem posła Stapińskiego, ponieważ jednak klub ruski postał własny wniosek w tej sprawie zawierający już zupełnie skodyfikowaną ordynacyę wyborczą, przeto oświadcza się przeciw nagłości wniosku posła Stapińskiego.

Po odpowiedzi posła Stapińskiego, w głosowaniu **nagłość odrzucono** wszystkimi głosami przeciw 4 głosom ludowców.

Przy końcu posiedzenia uchwalono jeszcze nagłość wniosku posła Oleśnickiego w sprawie zabezpieczenia Stryja przed zalewem, a wniosek sam zgodnie z życzeniem wnioskodawcy odesłano do komisyi wodnej, z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu sejmu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek o godz. 10 rano.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wnieśli pos. Oleśnicki i tow. imieniem klubu ruskiego wniosek zawierający projekt nowego statutu krajowego i ordynacyi wyborczej sejmowej, opartej na następujących zasadach: I. **Powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie.** II. 160 mandatów, w tem 12 wirylistów, 148 posłów wybieralnych; okręgów wyborczych 140 z tego 29 miejskich, które wybierają razem 37 posłów i 111 okręgów wiejskich, wybierających 111 posłów; okręgi są różne co do liczby ludności; z liczby 148 posłów wybieralnych przypada na Rusinów 68 posłów, na Polaków 80; postępowanie przy wyborach analogiczne jak przy wyborach do parlamentu.

Schaetzel wniósł interpelacyę w sprawie wyłączenia sieci telefonicznej w Białej z krakowskiego zarządu i włączenia do berneńskiego. skutkiem czego całe urzędowanie w sprawie telefonów w Białej odbywa się po niemiecku, a stacya centralna znajduje się w Bielsku a nie w Białej

Z CARATU.

Z obozu kadeckiego.

Petersburg. Zjazd kadetów został wyznaczony na 27 lutego. W razie zabronienia odbycia zjazdu w Petersburgu, odbędzie się on w Helsingforsie.

Zamienił stryjek na siekierkę kijek.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W gubernii kijowskiej, w miastach Teodozya i Sumy i w okręgu Kercz Jenikał, stan wojenny został zastąpiony stanem wzmocnionej ochrony.

Prawybory.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Dotychczas znany jest wynik 5778 prawyborów II stopnia, z tego przypada 1382 na monarchistów, 881 na umiarkowanych, 2429 na lewicę, 481 narodowców, 384 bezpartyjnych, 241 nieznanych zapatrywań.

Zwycięstwa wyborcze opozycyi.

Moskwa. (Tel. wł.) W Połtawie zwyciężyli kadeci. Między wybranymi znajduje się znany pisarz Korolenko.

W Orle upadł były członek związku październikowców Stachowicz.

W Saratowie wybrano 6 kadetów i 4 członków związku robotniczego.

Petersburg. (Tel. wł.) W petersburskiej kuryi robotniczej wybrano wyborcami samych socyalnych demokratów. Kandydatem ich do Dumy jest socyalista Aleksiński. Ponieważ także partya „wolności ludu" postanowiła odstąpić robotnikom 1 mandat, uzyskują socyaliści w ten sposób 2 mandaty do Dumy.

Aleksiński, który 13 bm. za mowę wygłoszoną na zgromadzeniu przedwyborczem został uwięziony, został dziś wypuszczony na wolność.

Przyszłe prezydyum wyborcze.

Moskwa. (Tel. wł.) Wobec zapewnionego zwycięstwa kadetów do Dumy stała się kwestya prezydyum przyszłej Dumy aktualną. Kadeci kandydują na prezydenta Maksyma Kowalewskiego, na I. wiceprezydenta ks. Pawła Dołgorukowa, zaś miejsce II. wiceprezydenta oddadzą blokowi lewicy.

TELEGRAMY

z dnia 16 lutego.

Uwięzienie posła.

Berlin. (Tel. wł.). W procesie przeciw b. sekretarzowi urzędu kolonialnego Poeplau miał dziś zeznawać jako świadek znany poseł centrowny Erzberger. Odmówił on zeznań z powołaniem się na swą nietykalność poselską. Sąd nie uznał jednak tej odmowy za usprawiedliwioną, nałożył na Erzbergera 100 marek grzywny i kazał go odprowadzić do więzienia za nieprzyzwoite zachowanie się wobec sądu. Gdy woźny przystąpił do wykonania tego rozkazu, powstał Poeplau i oświadczył, że uwalnia Erzbergera od obowiązku dochowania tajemnicy.

Wobec tego Erzberger pod protestem złożył zeznania, a sąd cofnął rozkaz aresztowania, natomiast karę pieniężną utrzymał w mocy.

Robotnicy krakowscy i podgórscy mogą prenumerować „Naprzód" tygodniowo po cenie 20 ct. (40 hal.).

SKŁADKI.

Na fundusz agitacyjny krakowskiego komitetu miejscowego złożono: Towarzysze szewscy 8·—. Towarzysze metalowcy 19·86. Razem 27 K 86 h.

Na fundusz wyborczy krakowskiego komitetu miejscowego złożono: Przez tow Konturka 4·22. Pabiański 2·88. Dr S. 20·—. Bartosiński 10·—. Pracujący w drukarni: Narodowej 1·96, „Czasu" —·86, Uniwersyteckiej 3·85, Fischera 3·32, Anczyca 4·70. Razem 80 K 79 h.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Baczność metalowcy krakowscy!** W piątek 22 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie metalowców w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.). Porządek dzienny: Wybór kasyerów dla fabryk. Wzywa się towarzyszów o liczne przybycie.

× **Baczność blacharze krakowscy!** We wtorek 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie blacharzy w lokalu Związku stow rob. (Wiślna 5, II. p), na które zaprasza się wszystkich towarzyszów katolickich i żydowskich. Ze względu na ważne sprawy wzywa się, aby żadnego blacharza nie brakło na tem zgromadzeniu.

× **„Trzeźwość".** Poufne zebranie członków stowarzyszenia „Trzeźwość" w Krakowie odbędzie się 20 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. Wiślna 5, II. p.

× **Roczne walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie** odbędzie się w lokalu własnym (ulica Wiślna 5) w poniedziałek 18 b. m. o godzinie 7 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie zarządu kasowe i biblioteka za rok ubiegły. 4) Wniosek komisyi kontrolującej o udzielenie absolutorium. 5) Wybór 6 członków zarządu, 3 członków komisyi kontrolującej i 2 członków do sądu polubownego. 6) Wnioski delegatów.

× **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w niedzielę 17 b. m. w lokalu stowarzyszenia drukarzy i litografów „Ognisko" w Krakowie (Rynek główny 12, III. p.) na pomnożenie funduszu budowy własnego domu. Odegraną zostanie: „Zemsta", komedya w 4 aktach wierszem Al. hr. Fredry. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Miejsce siedzące 60 h, stojące 40 h.

× **Kółko samokształcenia w Krakowie** urządza odczyty i pogadanki w sali Związku stow. rob., ulica Wiślna 5. We czwartek 21 lutego odczyt: **„O budżecie".** Początek punktualnie o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp za zaproszeniami."

× **Baczność górnicy w Bochni!** W niedzielę 17 b. m. o godz. 2 po południu w sali p. Fabera przy kolei odbędzie się publiczne zgromadzenie. Porządek dzienny: 1) Położenie górników a organizacya. 2) Czego mamy się domagać od przyszłego parlamentu.

× **Baczność towarzysze tarnopolscy!** Komitet miejscowy P. P. S. D. zaprasza na dwa zgromadzenia poufne, które się odbędą w sobotę 16 b. m. i w niedzielę 17 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu „Ogniska". Na porządku dziennym referat tow. Struża: „O zwycięstwie reformy wyborczej".

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza.** W niedzielę 17 lutego o godzinie 10½ rano pod przewodnictwem p. dra I. Betta zwiedzenie historycznego Muzeum sztuki. Punkt zborny w westybulu Muzeum.

O godzinie 8½ po południu w sali restauracyi „Lehrerhaus" (VIII. Langegasse 20) odczyt p. dra Henryka Monata: „Poezya rewolucyjna romantyków polskich".

× **Wiedeń.** Urzędnik głównego zarządu Zwiazku metalowców tow. Mikołaj Kozłowski mieszka obecnie, V., Schallergasse 6, II., 15.

× **Londyński oddział P. P. S.** mieści się obecnie: 107 Charlotte Str. London W. Zebrania członków w każdą niedzielę. Uprasza się wszystkie pisma partyjne o powtórzenie tego ogłoszenia.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Poszukuje się od 1 lipca 1907 **dużego lokalu w śródmieściu,** złożonego z 4 ubikacyj i o ile możności dużej sali. W lokalu ma się mieścić biblioteka, czytelnia, biuro i sala wykładowa Uniwersytetu Ludowego imienia A. Mickiewicza.

Pisemne oferty adresować do kancelaryi WP. dra Gertlera, ul. Floryańska 31.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Pogrążeni w nieutulonym żalu, donoszą podpisani o zgonie swego ukochanego Ojca względnie Brata, Teścia i Dziadka

Dr. Arnolda Porada Rapoporta

adwokata sądowego i nadwornego, Posła na Sejm krajowy, itd.

który po długich a ciężkich cierpieniach zmarł we czwartek, dnia 14go Lutego r. b. o godz. 10tej przedp.

Pogrzeb odbędzie się w Niedzielę, dnia 17go m. b. z domu żałoby w Wiedniu IV. Ploesslgasse 8 o godz. 10tej przedp. na Cmentarz Centralny oddział izr.

Wiedeń w Lutym 1907.

Ernestyna Ostersetzer
Regina Blumenfeld
jako siostry

Dr. Alfred Porada Rapoport
jako syn
Bronisława Allatini
Eugenia Friess
Felicya Kuh
Łucya Bar. Schey
jako córki

Robert Allatini
Dr. Henryk Friess
Henryk Kuh
Albrecht Br. Schey
jako zięciowie

Wnuki.

dawca Ignacy Daszyński odpowiedzialny Redaktor: Gustaw Alojzy Tita Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie